

GAZETA OPOLSKA

Oświata i praca
Narody z bogactwa.

Pismo poświęcone ludowi.

Przyszłość zdobywa,
Kto o nią walczy!

„GAZETA OPOLSKA” wychodzi co wtorek, czwartek, sobotę i niedzielę, a kosztuje
ćwierćrocznie 1,35 mk.; z odnośnikiem do domu 1,65 mk. W Galicyi 2,50 korony, w Ame-
ryce 85 centów ćwierćrocznie.

Ugłoszenia 20 fen. od wiersza drobnego. Rękopisów nie zwraca się. W razie konkursu lub
sądowego ściągania należności wszelkie rabaty upadają Prenumerata wraz z przesyłką
każdego numeru pod opaską wynosi ćwierćrocznie 2,40 M. (4 numerów raz w tygodniu 1,85 M.)

Naprzód z Bogiem!

W Opolskim i na Śląsku co z swych dziejów słynie,
wiara i mowa Ojców nigdy nie zaginie!

Za ojczystą sprawę!

Telefon 191. Listy adresować należy: „Gazeta Opolska” Opole, Odrzańska ul. 6. (Oppeln, Oderstr. 6.) Konto czekowe (Postscheckkonto Breslau): 8543

Na sierpień i wrzesień

kosztuje „Gazeta Opolska” 90 fen., z odnośnikiem do domu 1 mk. 10 fen. — „Gazetę Opolską” można zapisać u każdego urzędu pocztowego lub w księgarni „Gazety Opolskiej”.

Zapraszamy do przedpłaty.

Od początku nowego miesiąca rozpoczniemy druk bardzo zajmującej powieści księdza Schmidta, znakomitego pisarza powieści dla ludu i młodzieży. Na powieść tę zwracamy już dziś uwagę. Niech matki zachęcają zwłaszcza synów do czytania takowej, aby z przykładów pięknych nauczyli się przestrzegania przykazań Bożych, zwłaszcza czwartego przykazania, za co pewni mogą być błogosławieństwa i dobrego powodzenia w życiu.

„Kuryera Wojennego” prosimy **nie zapisywać**, ponieważ takowy przestaje wychodzić. Wydawnictwo „Katolika”, od którego pismo to sprowadzaliśmy, pisze nam, co następuje:

Uprzejmie Wiel. Panu donosimy, że z powodu drożyzny papieru i z braku, spowodowanego rozporządzeniem władzy w sprawie ograniczenia papieru z dnia 16. lipca, zniewoleni jesteśmy zaprzestać wydawnictwa „Ilustrowanego Kuryera Wojennego”. Staramy się wprawdzie wydawnictwo, o ile można, na nowo podjąć, lecz zupełnie nie wiemy kiedy się to stanie. Dzisiaj wysłaliśmy ostatni egzemplarz.

Łatwo zrozumieć, że wydawanie pisma na tak w obecnych czasach drogim papierze stało się, choćby i wzmiankowane rozporządzenie władzy nie istniało, wprost niemożliwym, zwłaszcza że cena samych kłiszy (płyt z obrazkami) do każdego numeru wynosi około 500 marek.

Abonenci nasi, którzy na cały kwartał (lub w tych dniach na miesiąc lub dwa miesiące) „Gazetę” z „Kuryerem” na pocztę zapisali, będą otrzymywali do końca kwartału zbywające zaległe egzemplarze „Kuryera” z dawniejszych kwartałów z zajmującymi obrazkami, których jeszcze nie znają, ponieważ abonament na „Ill. Kuryera Wojennego” zaprowadziliśmy dopiero od 4 miesięcy. Liczymy wobec niezależnych od nas przeciwności na względność i wyrozumiałość naszych szan. czytelników i czytelniczek. Ktoby jednak mimo to nie zadowolnił się tem, co mu dać chcemy i możemy, niech na karcie pocztowej doniesie nam o tem, a zwrócimy mu przedpłatę za „Kuryera” za dwa miesiące (to jest 30 fen.)

Głosy gazet o otwarciu Rady miejskiej w Warszawie.

Cała prasa polska zamieszcza o otwarciu posiedzenia rady miejskiej artykuły wstępne. Z gazet warszawskich przytaczamy następujące głosy:

„Przegląd Poranny” w nr. 204 z 24 lipca 1916 powiada między innemi: „Rada miasta Warszawy reprezentuje tylko Warszawę i dla Warszawy tylko stworzoną została. Nie trzeba tego zapominać, lecz mimo to musi dzielną gospodarką być przykładem dla całego kraju, tak jak się należy stolicy”.

Pod koniec artykułu powiada zaś: „Dzisiaj otwarcie zgromadzenia, czyli początek pracy uczciwej. Dzień to świąteczny dla Warszawy. Oby nowa ta obywatelska organizacja ziściła nadzieje, które pokłada w niej ludność Warszawy. Oby stała się pożytecznym regulatorem życia wielkomiejskiego. Nie wątpimy, że z całym zapałem weźmie się do tej ciężkiej pracy. Życzymy jej z całego serca powodzenia.”

„Gazeta Poranna 2 grosze” poświęca w

numerach 202 i 203 otwarciu dwa artykuły. Kładzie ona główną wagę na to, aby miasto nie poniosło uszczerbku i zwraca się do radnych miejskich w sposób następujący: „Niechaj zważają na to, ażeby wszyscy radni zdolni do pracy gorliwie i sumiennie obowiązki swoje wypełniali, ażeby była zabezpieczoną wszystkimi możliwymi sposobami do urzędów powoływano, którzy je najlepiej mogą sprawować, ażeby wyteplono z całą bezwzględnością wszelką protekcję, małe i wielkie stosunki, które na bruku warszawskim tak się szerzą, ażeby we wszystkich przejawach życia miejskiego ujawniał się trwały porządek, ażeby niedbała dobroduszość, gorsza aniżeli zbrodnia również była piętnowana, że grosza ogółu strzeże się jak oka w głowie i żeby w końcu pod zarządem rady miejskiej znikły ciemnota, niemoralność i żebractwo. Tego domaga się Warszawa od rady miejskiej.

W drugim artykule podnosi gazeta, że chodzi głównie o gospodarkę racjonalną w Warszawie i pisze dalej: „Tylko o to, o nic innego nie potrzebuje się rada troskać, ponieważ to tylko zadanie przedkłada jej regulamin miejski i do tej, nie innej pracy powołali ją mieszkańcy Warszawy. Innych pełnomocnictw radnym nie dano i jeżeli poszczególne osoby lub grupki ze względu na swe stanowiska jako członkowie rady jakiegokolwiek czynią wyznania polityczne, lub też obwieszczać chcą daleko idące wyznania polityczne, to przypisują sobie prawa, nie odpowiadające życzeniom olbrzymiej większości mieszkańców stolicy”.

„Nowa Gazeta” nr. 332 nazywa dzień otwarcia wypadkiem historycznym i pisze w dalszym ciągu: „W lokalach, gdzie wolę polskiego obywatela lekceważono i wyszydzano, w których wróg i tłum jego poddanych panował, ażeby wszystko co polskie ujarzmić, aby wszelkie przejawy działalności polskiego życia narodowego zdławić i zatruć, w tych lokalach zajmują miejsce obywatele Polski w czasie wojny powszechnej, kładącej w kwestyi polskiej silne veto, wybranej w wyborach wolnych, aby tam sprawować urząd w najlepszym rozumieniu dla dobra i szczęścia ojczyzny”.

„Kuryer Polski” w numerze 204 podnosi: „Wierzymy, że ta praca owocną będzie nie tylko dla miasta, że nie tylko gospodarce miejskiej wieść się będzie, lecz że także na zewnątrz w masie obywatelstwa w ten sposób przeistoczy się wybujały pesymizm; będzie to tryumfem dla tych, którzy sądzą, że jesteśmy dojrzałymi dla własnej państwowości i że będziemy zdolni wzniesić dla niej fundamenta. Po uroczystościach w katedrze, po modłach w synagodze wstąpią radni do ratusza i w tej chwili przy dźwiękach fanfary ukaże się na wieży ratuszowej dumnie nasza narodowa polska chorągiew. Ileż lat na to czekano, ileż oczu zamknęło się na wieki, które za nią tęskniły, za ukazaniem się symbolu tego na naszych murach. Pokolenia w katuszach moralnych znosiły tortury, znosiły ucisk i cierpiały, iż ich prawa narodowe deptano nogami, jednostki zerwały się do powstań i oczy polskie czekały daremnie na sztafandary polskie, nad miastem i nad krajem. Dziś powiewa on dumnie nad Warszawą, unosi się jako znak zmartwychwstania”.

„Gazeta Grudziądzka” pisze:

Kiedy w dzień obchodu 125-tej rocznicy Konstytucji 3-go maja, za zgodą władz okupacyjnych **Orzeł Biały**, polski ptak królewski nad Warszawą znowu zerwał się do lotu, jak przed owymi laty 125, wówczas każda dusza polska czuła w Warszawie, że idą nowe czasy dla narodu. I wówczas czując, że Polska naprawdę zaczyna żyć innem, nowem życiem i z ust uczestników wspaniałego pochodu i z ust mówców, przemawiających na obchodach uroczystościowych — brzmiały słowa: „Niech żyje Polska”, chwytane przez tłumy i uczestników obchodów z niebywa-

łym zapałem i idące jak burza poprzez całą Warszawę. I cóż dziwnego? Wszakże ten okrzyk przez dziesiątki lat był ścigany knutem, cytacladą, Sybirem — więzieniem. Wszakże gdy car Aleksander II, po utopieniu we krwi powstania w roku 1863-go po pewnym czasie przybył do Paryża i tam na dworcu wykrzyknęto: „Niech żyje Polska” — nawet we Francji uważano ten okrzyk za zbrodnię, za obrazę monarchii Rosyi i za to go przeproszono.

A dziś? Dnia 3 maja rb. po raz pierwszy swobodnie zabrzmiał poprzez Warszawę okrzyk: „Niech żyje Polska”. A dnia 24-go lipca, tenże okrzyk rozległ się po raz pierwszy z polskich ust urzędowych, na sali ratusza warszawskiego, z ust przewodniczącego samorządowego ciała polskiego, warszawskiej Rady miejskiej, w obecności zastępców władz okupacyjnych.

Jest to fakt wielkiej doniosłości.

W rzeczywistości też Polska obecnie już żyje, choć nie pełnem jeszcze życiem narodowem. Jednakże i ślepy prawie widzi, że przez wojnę światową Polska już obonie uzyskała możliwość rozwoju swego życia narodowego i rozwoju swojej kultury, a nawet do pewnego stopnia życia politycznego. Niebawem po zajęciu przez mocarstwa centralne Warszawy — Polska zyskała polski uniwersytet, za uniwersytetem poszło polskie szkolnictwo wyższe i niższe, nie prywatne, ale przez kądą utrzymywane. Za szkolnictwem poszło sądownictwo, obecnie już przeważnie swoje. Następnie uzyskały powiaty — sejmiki powiatowe, a Warszawa samorząd z językiem urzędowym polskim, i z prawodawczym ciałem miejskim, Radę miejską. I dziś mówi się i pisze w Królestwie Polskim swobodnie o wolnej i niepodległej Polsce.

Są to zdobycze wielkie, a zdaje się, że za niemi pójdą inne. Zwolna utworzy się pewnie pod nadzorem mocarstw okupacyjnych polska administracja kraju — i może i niedaleka jest chwila, kiedy w Warszawie zbierze się parlament polski — sejm, rozwiązany bezprawnie r. 1830 przez rząd rosyjski, by radzić nad potrzebami kraju i wspólnie z zastępcami mocarstw centralnych radzić o ostatecznem ukształtowaniu się polskiego ustroju państwowego.

Wszakże niedawno temu zaznaczyły „Münchener Neuste Nachrichten”, że nad przyszłymi losami Polski radzić powinni Niemcy, Austro-Węgry i — Polacy. A ku temu pewnie będzie trzeba stworzenia polskiego ciała prawodawczego podobnego do dawnego sejmiku polskiego. Być może, że obecne sejmiki powiatowe, sejm miejski warszawski, już stanowią podstawę dla takiego przyszłego sejmiku polskiego.

Czy się sprawy naprawdę w ten sposób rozwijać będą, to Najwyższy jeden wie, w którego rękach są losy wszystkich narodów, a już szczególnie narodu polskiego, który Bóg ciężko doświadczał, ale też na pewno pocieszy, gdy będzie uważał, że tego stał się godnym, że jego godzina nadeszła.

Zdaje się jednakże, że naród polski może więc z całą ufnością patrzeć w przyszłość — to nam zwiastuje okrzyk, który się rozległ dnia 24-go lipca na ratuszu warszawskim: „Niech żyje Polska!”

*) Gdy Turek będzie konie pić w Dniestrze (a wedle innego podania we Wiśle) wtenczas zmartwychpowstanie — Polska. Takie się u całego ludu polskiego od czasów podziału Polski utrzymywało podanie. Turkowi do Dniestru i do Wisły bardzo daleko, odgradzają go wielkie góry — dalekie kraje. Byłoby więc nadzwyczajną rzeczą, gdyby Turek miał swe konie pić w Dniestrze lub Wiśle. Przepowiednia ta miała więc też znaczyć, że **trzeba nadzwyczajnych wypadków**, by Polska miała zmartwychwstać. Oto świeżo rozniósł urzędowy drut telegraficzny wia-

domość, że w najbliższym czasie mają się pojawić wojska tureckie na froncie galicyjskim, by tam walczyć przeciwko Rosji.

Ponieważ więc wojska tureckie pojawiają się w Galicyi, przeto też Turek konie swe rzeczywiście poić będzie w Dniestrze a także we Wiśle. A że obecna wojna jest nadzwyczajnym zjawiskiem światowym — przeto dzieją się te nadzwyczajne rzeczy, które miały być zwiastunem zmartwychpowstania Polski.

A że, jak dotąd, wszystko za tem przemawia, że Polska będzie wolna — przeto być może, że się też pewnie stara ta przepowiednia spełni.

Warunki pokojowe czwórporozumienia.

Korespondent amsterdamski „Germanii“ pisze pod datą 25. lipca: Znanie czasopismo angielskie „Spectator“ ogłasza w jednym z ostatnich numerów długi artykuł, zajmujący się warunkami pokojowymi koalicji (czwórporozumienia). Wywody te z dwóch względów nader są ciekawe, ponieważ po pierwsze „Spectator“ ma opinię, że łączy go stosunki z kołami oficjalnymi, a powtórę, ponieważ artykuł rzuca dziwne światło na stan duchowy narodu żyjącego po tamtej stronie kanału. Pismo oświadcza nasamprzód, że wojna ta nie może być zakończona, jak dawniejsze układami pokojowymi, w których obie strony zbliżały się ostatecznie do porozumienia przez wzajemne ustępstwa. Przy końcu wojny koalicja poprostu podyktuje swe warunki. Skoro państwa centralne nie zechcą się bez wahania poddać pod te warunki, walka potoczy się dalej, aż nieprzyjaciel nie będzie mógł stawiać najmniejszego oporu. Co do rodzaju warunków pokojowych „Spektator“ wyraża się następująco: Niemcy odbudują Belgię i Serbię i zapłacą obu państwom odszkodowanie za wyrządzone szkody. Takie same odszkodowanie otrzyma Francja za zniszczenie północnych departamentów. Oprócz tego odzyska Francja Alzację i Lotaryngię. Rosja otrzyma z powrotem Polskę i to nietylko zajęte obecnie obszary, lecz także polskie części dzisiejszej prowincji poznańskiej. Szleswig Holstyn odłączony zostanie znowu od państwa niemieckiego. Anglia skromnie nic dla siebie nie żąda, lecz zadowala się wydalaniem niemieckiej floty wojennej i wyspy Helgoland. Kolonie niemieckie pozostaną w rękach tych mocarstw, które je obecnie zajęły. Rozumie się samo przez się, że Niemcy ponosić będą musiały lwią część kontrybucji jaka zapłacona zostanie koalicji. Wybieg niemożności płacenia nie zostanie uznany, lecz zasiekwestruje się wszystkie dochody państwa niemieckiego. Podobne są warunki jakie nałoży się sprzymierzeńcom Niemiec. Że wspomni się tylko o tem, że np. Turcja traci Konstantynopol na rzecz Rosji.

Do powyższych uwag dodaje „Germania“: Jest rzeczą ważną znać te angielskie warunki pokojowe, ażebyśmy się ze swej strony mogli do tego zastosować, gdyby koniec wojny inaczej miał wypaść, jak tego pragną panowie ze „Spectatora“.

Urzędowe sprawozdania wojenne.

SPRAWOZDANIE NIEMIECKIE.

Wielka kwatera główna, 28. lipca. (WTB.)

Zachodni teatr wojny.

Wyprawa patrolek niemieckich w okolicy Neuve-Chapelle przyniosła 30 jeńców między innymi 3 oficerów i 2 karabiny maszynowe. Po spotęgowanym na północ od Somme do największej siły ogniu angielskim nastąpiły w ciągu dnia silne ataki, które pod Pozieres oraz kilkakrotnie przy lesie Voureaux i na południe-wschód od niego zupełnie złamały się przed pozycjami naszymi. Wywiązały się z nich w Longueval i w lesie Delville zacięte walki pierś o pierś; lecz i tu nieprzyjaciel nie może się poszczycić żadnym sukcesem. Na południe od Somme obok trwającej po obu stronach ożywionej czynności artylerii nastąpiły jedynie pod Soyecourt ataki nieprzyjacielskich oddziałów, rzucających granaty ręczne; odparto je. Na wschód od Mozy pozostały przedsięwzięcia francuskie przeciw fortowi Thiaumont bez skutku.

Wschodni teatr wojny.

Grupa wojsk marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Rosyjanie ponowili ataki swe znacznymi siłami. Sześć razy atakowali oni daremnie od wczoraj popołudnia dwoma korpusami front Skroboda-Wygoda (na wschód od Horodyszczy); dalsze ataki toczą się. Kilkakrotnie cofnęły się fale atakujących dwóch dywizji przed naszymi pozycjami nad Szarą na północ-zachód od Lachowicz. Straty nieprzyjaciela są bardzo ciężkie.

Grupa wojsk generała Linsingena. Na północ-wschód od Świniuch ataki rosyjskie na razie zyskały na terenie. Przeciwwatki się toczą. Pod Postomytami austro-węgierskie wojska wyrzuciły Rosyan w szturmie z przednich stanowisk.

Balkański teatr wojny.

Na północ-zachód i na północ od Vodeny toczyły się mniejsze dla wroga w straty obfitujące, potyczki przed stanowiskami bułgarskimi.

SPRAWOZDANIE AUSTRYACKIE.

Wiedeń, 27. lipca. (WTB.) Rosyjska widownia wojny: Na zachód od Beresteczka odparto nocny atak rosyjski. Kilkakrotnie gwałtowne ataki, jakie nieprzyjaciel podejmował po południu między Radziwiłowem a Styrem złamały się z ciężkimi stratami. Po obu stronach drogi z Leżniowa wykonywali Rosyjanie usiłowania swe, także nocą. Odrzucono ich po zaciętej walce, zabierając im 1000 jeńców. Na północ od przełęczy Prislup wojska nasze zaczęły postępować, przekroczyły Czarny Czeremosz i zdobyły część wzgórz po drugiej stronie, na których odparto przeciwwatki.

Włoska widownia wojny: Podczas gdy na terenie walki na południe od doliny Sugana wczoraj trwał pokój, toczyła się pod Paneveggio znowu gwałtowna walka. O godzinie 7 przed południem pozycje wojsk naszych na wzgórzach na południe-zachód od tej miejscowości pozostawały w nader gwałtownym, lecz ciężkim ogniu działowym; w południe nastąpił przeciw ogniom odcinkowi temu silny włoski przeciwwatak, który do godziny 2 po południu odparty został doszczętnie z ciężkimi dla wroga stratami. Następnie rozpoczął się na nowo silny ogień działowy. O godzinie 6 po południu nieprzyjaciel ponownie uderzył świeżymi siłami, w zaciętej walce z bliska odrzucono go znowu zupełnie. Ponowny atak o godzinie 11 rozbił się również. Nasze dzielne wojska utrzymały się przy wszystkich stanowiskach. Na wzgórzach na północ od tej miejscowości toczyła się w ciągu dnia walka działowa. Na froncie karnijskim i Isonca miejscami bardzo ożywiona czynność bojowa.

SPRAWOZDANIE ROSYJSKIE.

Petersburg, 27. lipca. (WTB.) Sprawozdanie śródkowe popołudniowe: Dnia 25. lipca car wysłał następujący telegram:

Do głównodowodzącego w Tyflisie: Z radością dowiedziałem się o zajęciu Erzindjan. Składam Tobie i bohaterskiej armii kaukaskiej z całego serca moje życzenia z powodu tego zwycięstwa. Jąstem wysoce uradowany, że wojska te tak szybko czynami usprawiedliwiły moje zaufanie.

Front zachodni: W okolicy Kemmern (8 km. na zachód od Schlock) Niemcy zaatakowali dwukrotnie po przygotowaniu artyleryjskiem. Wyparli oni w kilku punktach nasze przednie linie, musieli się atoli później cofnąć w naszym ześrodkowanym ogniu i porzucić zdobyty teren z wielkimi stratami w zabitych i rannych. W toku walk tych posługiwali się Niemcy kulami dum-dum oraz pociskami o gazach duszących. Na północ-wschód od Baranowicz gwałtowny ogień działowy po obu stronach w ciągu dnia całego walka wojsk przednich, przyczem nasi w kilku miejscach nieco postąpili. 6 latawców nieprzyjacielskich rzuciło 32 bomby na dworzec Samirie (42 km. na północ-wschód od Baranowicz), 11 latawców nieprzyjacielskich rzuciło 71 bomb na dworzec w Pogorzalcach (22 km. na północ-wschód od Baranowicz). W okolicy wsi Wonki (24 km. na południe-wschód od Baranowicz) kompania nieprzyjacielska w nocy z 25 lipca po gwałtownym ogniu działowym przeszła przez rzekę Szczarę i zbliżyła się do naszych zasieków drutowych. Odrzucono ją jednakże ogniem piechoty i karabinów maszynowych. W okolicy rzeki wyparto nieprzyjaciela dalej z bardzo ciężkimi stratami. Ujęliśmy 63 oficerów i 4 tysiące chłopów i zdobyliśmy 5 dział i 6 karabinów maszynowych, 12 skrzyń z amunicją i inny materiał wojenny. Liczba jeńców rośnie.

Kaukaz: Dnia 25. lipca waleczne wojska generała Judenicza po walce zajęły miasto Erzindjan, (piszą także Erzingjan — przyp. red.), dokonując tem całkowitego zajęcia Armenii.

Sprawozdanie wieczorne: Na froncie zachodnim i kaukaskim nic nowego.

Na morzu Czarnem oddział floty naszej napotkał na krążownik „Breslau“, jadący w kierunku Noworossisk i ścigał go aż do nadejścia nocy.

SPRAWOZDANIE FRANCUSKIE.

Paryż, 28. lipca. (WTB.) W sprawozdaniu czwartkowym popołudniowym czytamy m. 1.: Na północ od Aisne Niemcy po gwałtownej kanonadzie zaatakowali wieczorem francuski kąt wystający w lesie przy wzgórzach w okolicy Ville aux Bois. Atak rozbił się w ogniu karabinów maszynowych. W Szampanii nastąpiły po ostrzeliwaniu pozycji na zachód od Prosnes o godzinie 10 silne ataki niemieckie na froncie 1200 metrów. Wstrzymano je z ciężkimi stratami. Kilka oddziałów wtargnęło do wysuniętych części rowów. Kontratak krótko potem je wyrzucił. Na froncie pod Verdun oddziały na nowo walki działowe w ciągu nocy przy wzgórzu 304 i w okolicy Fleury i La Lauffee.

Sprawozdanie wieczorne: Zwykły ogień działowy na większej części frontu. Gwałtowny

ogień działowy na prawym brzegu Mozy, szczególnie pod Fleury, przy lesie pod Fumim i Chenios.

Lotnictwo: Dziś przed południem około godziny 10 minut 45 rzuciły trzy latawce nieprzyjacielskie bomby na Crepy en Valois. Zraniono trzy kobiety, zabito młodą dziewczynę.

Sprawozdanie belgijskie. Na froncie belgijskim słaba czynność artylerii pod Dixmuiden-Steenstraate.

SPRAWOZDANIE ANGIELSKIE.

Londyn, 27. lipca. (WTB.) Sprawozdanie urzędowe donosi między innymi: Na północ od linii Pozieres—Bazentin—La Petit zdobyliśmy 200 jardów terenu. Nieprzyjaciel odbił go, lecz przeciwwatak pozwolił nam usadowić się w południowym końcu. Wypędziliśmy wroga z wschodniej i północno-wschodniej części Delville i zdobyliśmy z powrotem północną część Longueval. Silny atak w okolicy Delville i Longueval trwa. Mały oddział nieprzyjacielski wtargnął w nasze rowy na zachód od drogi Ypres—Pilkem, lecz niebawem został wyparty. Nasze samoloty przy odkrywaniu baterii nieprzyjacielskich dobrze się zasługują. Zagięły dwa samoloty.

Lotnik Oton Parschau poległ.

Królewiec. (WTB.) Według nadeszłej tu wiadomości poległ dnia 21. lipca porucznik Oton Parschau, rycerz orderu Pour le merite.

W sprawie renty na starość.

Na podstawie prawa z dnia 12. czerwca rb. przysługuje prawo renty starości wszystkim tym ubezpieczonym, którzy po 1. stycznia 1916 r. ukończyli 65 rok życia i przebyli czas karencyjny, czyli że wlepiali przez prawem oznaczony czas znaczki inwalidowe. Według zasad prawa ubezpieczeniowego należy wlepić znaczki przynajmniej przez 1200 tygodni, czyli przy regularnym tygodniowym wlepianiu przez przeszło 23 lata. Osoby, które warunku tego nie dopełnią, prawa do renty starości pomimo 65 roku życia nie nabywają i muszą dalej znaczki lepić. Jedynie dla osób, których zawód dopiero po ukończeniu 35 roku życia podlegał począł obowiązkowemu ubezpieczeniu, istnieją pewne ulgi i nianowicie policza się im za każdy rok, o który w dniu wejścia prawa w życie byli starsi niż 35 lat, 40 tygodni składkowych na czas karencyi. Jak wiadomo, poczęło dla pewnej kategorii osób przymusowe ubezpieczenie inwalidowe obowiązywać dopiero 1. stycznia 1912 r. Jeżeli np. ktoś w dniu tym ukończył 60 rok życia, policza mu się na czas karencyi 25 razy po 40 tygodni, czyli 1000 tygodni składkowych. Do osiągnięcia renty starości potrzebuje on do 1. stycznia 1917 r. tj. do dnia, w którym ukończył 65 rok życia, wlepić tylko 200 znaczków.

Osobom, które np. 1. stycznia 1891 r. ukończyły 40 r. życia i pracowały w zawodach dla których w dniu tym zobowiązywać poczęło ubezpieczenie inwalidowe, policza się na czas karencyi 5 razy po 40 tygodni czyli 200 tygodni składkowych, tak że wlepić muszą one jeszcze przynajmniej 1100 znaczków, aby przy dożyciu 65 roku mieć prawo do renty starości.

Ze względu na zmniejszenie wieku przy osiągnięciu renty starości z 70 na 65 lat, zalecaćby należało, ażeby pobierający rentę starości będący jeszcze zdolnymi do pracy, nadal znaczki lepić, by móżdż w razie zupełnego zachorzenia osiągnąć rentę inwalidową, która jest wyższą od renty starości. Rentę inwalidową osiągnąć można wtedy, jeżeli ubezpieczony jest wskutek zachorzenia przynajmniej o dwie trzecie w zarobkowaniu upośledzonym. Wypłaca się ją w tym wypadku bez względu na wiek, jeżeli udowodnionych zostanie przynajmniej 200 tygodni składkowych. Ubezpieczeni przeto, którzy pomimo 65 roku nie dopełnili jeszcze warunków do osiągnięcia renty starości, mogą uzyskać rentę inwalidową, o ile są niezdolni do pracy i udowodnią 200 tygodni składkowych.

To samo dotyczy także inwalidów wojskowych, o ile ci zostają przez władzę wojskową uznani za więcej niż 66 dwie trzecie procent niezdolnymi do zarobkowania. Obok renty wojskowej przysługuje im prawo do renty inwalidowej i to począwszy od 27 tygodnia po zachorowaniu lub zranieniu.

Wojakom, którzy wskutek choroby lub odniesionych ran przebywać muszą dłużej niż 26 tygodni w lazarecie, przysługuje począwszy od 27 tygodnia choroby prawo do renty chorych. Wnioski o rentę stawiać należy do urzędu ubezpieczenia (Versicherungsamt) tego powiatu, w którym się mieszka. Dołączyć należy ostatnią kartę znaczkową, świadectwa lekarskie itp. dowody. Do wniosku o rentę starości załączyć należy jeszcze metrykę urodzenia, którą bezpłatnie wystawić muszą urzędy stanu cywilnego. B. W.

(„Kur. Pozn.“)

Wiadomości potoczne.

Opole, dnia 29-go lipca 1916 r.

* — **Kalendarz.** Jutro, w niedzielę, Abdona, Julity; w poniedziałek, Ignacego; we wtorek, dnia 1. sierpnia Piotra w okowach. — Wschód słońca o godzinie 4 min. 17; zachód o godzinie 7 min. 54.

* — **Za duszę śp. Jana Karola Maćkowskiego,** dziennikarza i publicysty, pioniera polskości na Górnym Śląsku odbyła się w Krakowie staraniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich msza św. żałobna, jako w pierwszą rocznicę śmierci, w piątek, dnia 28 bm. o godzinie 8 rano w kościele św. Krzyża.

* — **Ceny węgla.** „Bresl. Ztg.“ podaje pocieszającą wiadomość, że kopalnie śląskie nie podwyższą ceny węgla na zimę.

* — **Opole.** W czwartek wieczorem zauważono na firmamencie rzadkie zjawisko. Nad ulicą Gwiazdową ukazał się białawo świecący meteor w dość znacznej wielkości, który posuwał się nad placem Wilhelmowskim w stronę ulicy Ogrodowej, a następnie z wolna się zmniejszał i znikł. Za meteorom widoczne były liczne iskierki.

— Urzędy pocztowe mają już na sprzedaż nowe znaczki pocztowe, które będą zaprowadzone od 1-go sierpnia w celu podwyższenia opłaty pocztowej za listy, karty itp.

— Jednej z ostatnich nocy włamali się nad ranem złodzieje do kawiarni „Kaiserkrone“ przy ul. Małapańskiej. Weszli oni widocznie zawczasu do ogrodu, gdzie zwykle jest ciemno, gdyż publiczność tam nie przebywa, i odczekali zamknięcia lokali restauracyjnych, poczem oknem do ustępu dostali się do wnętrza. Najprzód pootwierali sobie okna, aby w razie potrzeby dogodniej ratować się ucieczką, poczem przeszukali wszystkie szuflady i szafki. Znaleźli jednak tylko 4 do 5 mk. gotówki. Natomiast chleba, kiełbas, masła i maki oraz likierów i innych napoi, zastali tyle, ile im było potrzeba do należytego pokrzepienia się i zabrania do domu. Urządziwszy sobie tedy w kolonadzie ogrodu ucztę należytą, uciekli przez sąsiednie ogrody, jak to stwierdzono za pomocą psa policyjnego, który szedł za śladem, lecz następnie go zgubił.

* — **Zaginęli na wojnie:** gefreiter Herbert Drewniok z Opola, Piotr Pluta z Sorowskiej, Alfred Szefflik z Opola, oficer rezerwy G. Schmidt z Opola, gefr. Adam Białek ze Straduny, Józef Kriebel z Birkowic.

* — **Z niewoli francuskiej** nadeszła karta pocztowa od pod oficera Kruczka, syna tutejszego kupca p. K. Donosi on, że jest ranny i został ujęty przez Francuzów. Dotąd uważano Kruczka za zaginionego.

* — **Sprawa nowej opłaty pocztowej.** Od 1. sierpnia pocznie, jak wiadomo, obowiązywać nowa ustawa pocztowa, przewidująca podwyższenie opłat pocztowych. Zwraca się uwagę, że w pierwszych dwóch miesiącach, a więc w sierpniu i w wrześniu, za niedostatecznie opłacane przesyłki pobierać się będzie dodatek w wysokości 3 fen. (Strafporto), po 30. września dodatek ten wynosić będzie jeszcze raz tyle, co należna opłata.

* — **Strzelce.** Główny nauczyciel F. z Sieronowic, w tutejszym powiecie, został skazany przez izbę karną w Opolu za występki przeciw moralności na 9 miesięcy więzienia. Rozprawy odbywały się z wykluczeniem publiczności.

* — **Świdnica.** W okolicznej wsi Rogowie szedł pewien robotnik podczas ostatniej burzy z kosą na ramieniu, gdy w tem piorun uderzył w kosę, a następnie w robotnika i zabił go na miejscu. Żołnierz w pobliżu idący został ogłuszony, lecz przyszedł wkrótce do siebie.

* — **Lwów (Löwenberg)** na Dolnym Śląsku. W tym roku pojawiają się bardzo licznie lisy, które wyrządzają wielkie szkody pomiędzy drobiem. W niektórych okolicznych wsiach podusiły one i zabrały z sobą po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt kur, kaczek itp. Ponieważ w tym roku prawie wcale niema myszy, przeto głód srowadza lisy nawet za białego dnia do wsi.

* — **Król Huta.** Do kolejki wsiadła pewna młoda „dama“, która nie chciała konduktorce za bilet zapłacić. Konduktorka skonfiskowała wobec tego owej „damie“ kapelusz. Ta sama konduktorka usunęła, jak donosi „Katolik“, innej pani kapelusz z głowy z powodu, że szpilka do kapelusza, która nie była osłonięta, groziła niebezpieczeństwem okaleczenia sąsiadom.

* — **Jeleniogóra.** Przed szesnastu laty zmarł tutaj rymarz Thiel. Własność jego sprzedano na licytacji, przyczem stelmach Glaubitz kupił poduszkę od materacu. Po długich latach, gdy poduszka materaca wysłużyła się zupełnie wyrzucił ją G. na śmietnisko. Tutaj znalazł ją „poszukiwacz skarbów“, tj. śmieciarz, chcąc z wyrzuconych rzeczy wyszukać coś, coby było jeszcze warto. Otworzywszy poduszkę, znalazł w niej masę pieniędzy papierowych, książeczkę oszczędności i papiery wartościowe, całość w war-

tości przeszło 5 000 marek. Gdy niedawno chciał wymienić tysiącmarkówkę w banku, podpadło to jako rzecz podejrzana. Zawezwana policja stwierdziła właściwe źródło cudownie znalezionych pieniędzy.

* — **Znaczki na paszę dla bydła.** Po znaczkach na chleb, mięso, cukier, mydło itp. doczekamy się w niedługim czasie prawdopodobnie także znaczków na paszę dla bydła. W ciągu obecnej wojny dawały się w kołach rolniczych słyszeć często skargi na nierówny i niesprawiedliwy podział środków pastewnych, dostarczanych przez władze. Dlatego miarodajne czynniki wpadły na myśl zaprowadzenia kart względnie książeczek również na środki pastewne dla bydła. Niektóre powiatowe związki komunalne zaprowadziły książeczki na paszę już zeszłej zimy. Książeczki te, mające umożliwić równy podział środków pastewnych, służą jako wykaz uprawniający do nabycia paszy przy podziale. Bez przedłożenia takiej książeczki nie wolno urzędowi rozdzielczym oddać żadnej paszy. Książeczka musi wykazywać rzeczywisty stan inwentarza i przy każdej jego zmianie musi być sumiennie poprawiona. Właściciel inwentarza musi wyznaczonemu przez wydział powiatowy pełnomocnikowi na żądanie książeczkę każdego czasu pokazać i umożliwić mu stwierdzenie stanu inwentarza. W ten sposób osiągnie się równocześnie lepszy pogląd na ogólny stan inwentarza w odnośnym obwodzie.

* — **Zakaz dowozu żrebiąt.** Uchwałą Rady Związkowej z dnia 24. lipca rb. wydano zakaz dowozu za granicę żrebiąt do 2 i półletnich. Zakazem tym ma się zapobiedz uprawianiu za granicą współzawodnictwa w handlu końmi ze szkodą dla rolnictwa. Na wyjątki może zezwolić tylko pruskie ministerium rolnictwa.

* — **Przeciwko nietaktownemu traktowaniu kobiet.** Znamienne rozporządzenie do podwładnych sobie władz wydał prezes rejencyjny w Dydeldorfie w sprawie nietaktownego obchodzenia się z kobietami, żonami wojaków. „Zachodzą często — tak opiewa rozporządzenie — skargi, że żonom wojaków, jeżeli wnioski swoje o zapomogi itp. uzasadniają liczną rodziną, czyni się w mniej lub więcej wyraźnej formie zarzuty z tego powodu, że mają dużo dzieci. Jasne jest, że takie zachowanie się urzędników jest bardzo niestosowne i wprost szkodliwe dla ogółu. Takie traktowanie kobiet jest zdolne przeciwdziałać nader ważnym usiłowaniom, zmierzającym do zapobieżenia cofaniu się liczby dzieci. Proszę usilnie, aby podobne uwłaszczające i uszczypliwe uwagi się nie powtarzały. Urzędników, którzyby się ośmielili jeszcze raz na coś podobnego, należy pociągnąć do odpowiedzialności. Przeciwnie, w interesie państwa i ogółu leży, aby podania i wnioski matek licznej rodziny traktowano z szczególną przychylnością. O wszelkich w tym względzie nadużyciach proszę mi dać znać“.

* — **Osobliwe uleczenie.** Pewien żołnierz, który w bitwach na zachodzie otrzymał strzał w głowę, miał być operowanym celem usunięcia kuli z głowy. Operacja okazała się jednak zbyt kosztowną i to dla niezwykłego powodu. Otóż dzień przed oznaczoną operacją żołnierz niespodzianie kichnął silnie kilką razy i kula wypadła mu przytem z nosa sama ze siebie. Tym sposobem uszedł ranny operacji, która mogła dla niego łatwo poważnie za sobą pociągnąć skutki.

* — **Berlin — Brześć Litewski.** Od 1. sierpnia kursować będzie pociąg przejściowy (D) pomiędzy Berlinem a Brześciem Litewskim przez Poznań i Toruń. Z Charlottenburga wyjeżdżać będzie o godz. 10,35 przed południem, z Poznania o 4,14 po południu, a w Brześciu Lit. będzie o godzinie 6,25 rano.

* — **Uparty ławnik.** Niespodziewanej przerwy doznało posiedzenie jednego z sądów ławniczych w Berlinie. Gdy przewodniczący przy rozpoczęciu posiedzenia przystąpił do przepisanego zaprzysiężenia obu ławników, jeden z nich, mistrz szewski Steen, odmówił kategorycznie złożenia przysięgi. Oświadczył on, że jest protestanckim chrześcijaninem i wie, że w biblji stoi napisane: „Nie będziesz przysięgał!“ („Du sollst nicht schwören!“) Przewodniczący zwrócił mu uwagę, że w postępowaniu sądowym trzeba zadość uczynić prawnym przepisom. Nic jednak nie pomogło. Steen pozostał przy swoim i odmówił złożenia przysięgi. Wobec tego nie pozostało nic innego, jak to, że na prędce postarać się musiano o zastępcę. Steenowi zaś na mocy prawa o regulaminie sądowym nałożono 100 marek kary porządkowej.

* — **Skazana oszustka.** Pewna kobieta z Haan, której mąż znajduje się w niewoli francuskiej, umieściła w gazecie ogłoszenie, że młoda wdówka poszukuje męża. Ponieważ chwaliła się, że ma majątek, przeto zgłosiła się znaczna liczba kandydatów. Z pośród nich wybrała sobie młodzieńca, który wprost zachwycony był „młoda wdówką“. Otrzymywała od niego drogocenne upominki a nawet znaczne sumy, ponieważ — jak mawiała — przejściowo znajdowała się w przykrem położeniu. Trwało to pewien czas, aż wreszcie uszczęśliwionemu narzeczonemu wyjaśnił sprawę pewien jego znajomy. Doniósł o tem pro-

kuratoryi. Przed izbą karną w Elberfeldzie wykażoło się, że „wdówka“ już przedtem nieraz weszła w konflikt z ustawami karnymi. Sąd skazał ją na dwa miesiące i trzy tygodnie więzienia.

* — **Zasądzenie pielęgnarki chorych.** W Rawiczu odpowiadała przed sądem ławniczym pielęgnarka chorych wdowa Zofia G. z Poznania. W sali sądowej zgromadzono jako dowody kradzieży bieliznę, mydło wszelkiego rodzaju, nakrycia, gry dla chorych, instrumenty lekarskie, lekarstwa itp., które oskarżona kradła w rawickim lazarecie rezerwowym, w którym od dłuższego czasu czynną była jako pielęgnarka. Przyznała się do winy. Za pięciokrotną kradzież i sprzeniewierzenie w jednym wypadku skazano ją na 6 i pół miesięcy więzienia.

* — **„Nie czytamy żadnej gazety i nie wiemy nic o cenach maksymalnych“.** Tak uniewinnił się pewien posiadziciel z pod Gdańska, któremu za przekroczenie cen maksymalnych przysłał mandat karny na 50 marek. Sąd jednak karę tę zatwierdził. Przewodniczący sądu zaznaczył, że wymówka ta nie jest powodem uniewinniającym.

* — **Maszyna rolnicza bez przykrycia.** Właściciel Külls z pod Altony miał w biegu młockarnię, którą z podwórza wprowadzono w ruch z pomocą koni. Pomiedzy maszyną a komorą była część wałka około półtora metra długa niezakryta; 16-letnia służąca zajęta była przy młóceniu. Podczas biegu maszyny postawiła dziewczyna widły przy ścianie i weszła w miejsce, gdzie wałek był niezakryty. Dziewczyna została przez wałek pochwyconą i kilka razy okręconą tak, że głową uderzyła o ziemię i zmarła skutkiem odniesionych ran. Sąd ziemiański w Altonie skazał Küllsa za lekkomyślne zabójstwo na 2 tygodnie więzienia. Sąd powiedział w uzasadnieniu wyroku, że Külls spowodował swą lekkomyślnością śmierć dziewczęcia, gdyż powinien był ową część wałka rozpedowego zaopatrzyć urządzeniem ochronnym. Zasądzony założył przeciwko wyrokowi temu rewizję, podnosząc, że dziewczyna w odnośnym miejscu nie była wcale potrzebną. Sąd kameralny odrzucił jednak rewizję i zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Z widowni wojny.

Brody opróżnione.

Berlin, 29. lipca. „Berliner Tagebl.“ z dnia dzisiejszego donosi, że Rosyanie zajęli miasto powiatowe Brody w Galicyi. Brody liczą 18 000 mieszkańców. Austriacko-węgierskie wojska cofnęły się poza groblę kolejową linią prowadzącą do Lwowa.

Hr Andrassy o stanowisku Rumunii.

Berlin. (WTB.) „Berl. Lok. Anzg.“ ogłasza rozmowę przedstawiciela „United Press“ z posłem węgierskim hr. Juluszem Andrassym w której tenże powiedział: Jeżeli państwa centralne, czego z pewnością spodziewać się należy, zdołają utrzymać swe obecne linie, należy liczyć na to, że Rumunia pozostanie neutralną.

Przygotowania Holandyi.

Berlin, 27. lipca. (WTB.) Wojna nałożyła również na neutralne państwa znaczne ciężary, zwłaszcza na te, których położenie może w każdej chwili stać się bardzo drażliwym. Do nich należy Holandya, oddzielona od terenu wojny tylko kruchym, jak we wojnie obecnej się okazało płotem traktatu międzynarodowego. Wobec zapytań w prasie, sztab holenderski ogłosił drugie sprawozdanie zawiadamiające, co zrobiono dla przygotowania państwa na wszelkie możliwości.

„W sierpniu 1914 roku pisze sztab, materiał i wyekwipowanie pozostawały wiele do życzenia. Warsztaty państwowe nie były dostosowane do produkcji masowej. Obecnie te warsztaty zostały rozszerzone i wielka liczba fabryk prywatnych przystosowana do wyrobu materiału wojennego. Wyrób amunicji do dział i karabinów znacznie powiększono i zdolność produkcyjna fabryk gwarantuje obecnie odpowiednie dostawy. Mamy znaczny zapas granatów ręcznych do których używania wojska zostały zaprawione. Maski gazowe, hełmy stalowe, nowoczesny materiał inżynierski, tarcze okopowe, drut kolczasty itp., posiadamy we wielkiej ilości. Wojska są wyćwiczone w usuwaniu przegród kolczastych, nawet naelektryzowanych.

Samochodowe stacje telegrafu bez drutu zostały sformowane. Liczbę samolotów znacznie powiększono i zaopatrzone je w armaty szybkostrzelne i karabiny maszynowe. Najtrudniej szło powiększenie artylerji, mimo to liczba armat znacznie wzrosła, tak samo produkcja karabinów ręcznych i maszynowych“.

Dania modli się o pokój.

Kopenhaga. (WTB.) Biskup Ostenfeld zawezwał duchowieństwo duńskie, by podczas nabożeństwa w przyszłą niedzielę w modłach dali wyraz pragnieniu pokoju ludzkości i odśpiewali osobną pieśń pokojową.

**- ! Cieśle, ! -
cementownicy,
- ! robotnicy ! -**

mogą się zaraz zgłosić. Zapłata dobra.

**Action-Gesellschaft
für Beton-und Monierbau
Kattowitz, Poststr. 3. li.**

**W obecnych czasach
najpewniejsze pieniądze
w banku!**

Przyjmujemy pieniądze na depozyt w każdej wysokości i płacimy od nich: **4 od st a.**

Pożyczek udzielamy na weksle i hipoteki pod korzystnymi warunkami.

Bank Ludowy w Strzelcach
spółka zapisana z nieograniczoną poręką
ul. Krakowska, (obok Rynku)

Otwarty w środy od 8-11
w soboty od 9-11.

**Książeczki z modlitwami
o pokój**

w których się znajdują także litanie oraz **modlitwa podczas wojny przez Ojca świętego Benedykta XV**, która będzie odmawiana po generalnej komunii dzieci, są u nas do nabycia **po 10 fen.**

Księgarnia „Oaz. Opolskiej.”

Bank Ludowy, Koźle

ulica Koszarowa (Kasernenstr.) nr. 9
przyjmuje

oszczędności, wkładki

od jednej marki począwszy, po

4% za ćwierćroczn. wypowiedzeniem

3 1/2% za miesięcznym wypowiedzeniem

3% za trzy dniowym wypowiedzeniem

Udziela się

pożyczek na weksle

przy najdogodniejszych warunkach.

Bank otwarty

jest w dni powszednie od godziny 8-12
przed południem, w niedzielę od godziny
8-9 1/2 przed południem.

**:: Nasienie ::
: inkarnatki :
(Inkarnatkee)**

w każdej ilości kupuje po
najwyższych cenach
maksymalnych

FRANC. ZWADLO,

skład kolonialny i nasion
handel win

Odrzańskie Przedmieście
Plac Wrocławski

**W obecnych czasach
najpewniejsze pieniądze w banku!**

Przyjmujemy depozyta w każdej wysokości począwszy od 1 mk., i płacimy od nich:

3% za tygodniowym wypowiedzeniem.

4% „ ćwierćrocznem „

4 1/4% „ półrocznem „

4 1/2% „ rocznem „

5% „ dwuletniem „

Bank Ziemi-Landbank
w Bytomiu (Beuthen O.-S.), ul. Dworcowa
(Bahnhofstrasse.)

**Bank Łódzki
w Opolu**

telefon 213

telefon 213

spółka zapisana z nieograniczoną poręką
ulica Portowa 9 (we własnym domu)
Konto czekowe Wrocław nr. 6164

przyjmuje depozyty

(oszczędności)

płacąc od nich 2 1/2% i 4% według wypowiedzenia.

udziela pożyczek wekslowych

przy kwartalnej odpłacie po 5%.

reguluje hipoteki, dyskontuje weksle kupieckie,

tak zw. prima weksle, urządza konta bieżące

dla kupców i przemysłowców.

Bank jest otwarty codziennie.

ZARZĄD:

Kandziora.

Spychalski.

Oliwy

do maszyn gospodarczych, pokost (firnis) poleca

Fortuna Drogeria B. Wicherski aptekarz.

Porad fachowych udziela się darmo.

Dla filatelistów.

Mamy w wielkim wyborze na składzie **znaczki** (marki pocztowe) różnego rodzaju z całego świata, po najtańszych cenach. Wszelkie **nowości**, także z zajętych części, jak z Polski, pod niemieckim i austriackim zarządem, Belgii i t. d. Dla początkujących zbieraczy koperty, z znaczkami, 12 różnych znaczków za 5 fen., 22 za 10 fen., 28 za 15 fen., 75 za 50 f. 100 za 75 fen. 150 za 1,00 mk. Tańsze znaczki 50 za 10 fen.; 100 za 20 fen., 250 za 50 fen. i 500 za 1,00 mk. Albumy do wlepiania znaczków, papier do nalepiania i zeszyty do wlepiania znaczków. Kto zamawia znaczki przez pocztę, powinien dołączyć kilka fenygów na opłatę przesyłki.

Księgarnia „Gazety Opolskiej“

Opole, Odrzańska ul. 6

Konto czekowe: Wrocław (Postscheckkonto Breslau)
8543.

Zawiadomienie.

Od 1-go lipca b. r. znajduje się moje biuro na ulicy **Krakowskiej Nr. 3 II piętro** przy rynku za miejską apteką.

Biuro prawnicze

Fr. Kwaśniewski w Opolu.

Baczność!!!

Po skończonym spisie towarów sprzedaje rozporządzeniem Rady związkowej z dnia 10. 6. 16. dozwolone 20% moich wielkich składów do 1. sierpnia, bez kart na ubrania.

Ubrania dla panów, burszów i dzieci w wielkim wyborze: Sztrykowane ubrania dla chłopców: Latowe paltoty i żakiety paltotowe

Spodnie w wszystkich gatunkach.

S. Riesenfeld, nast. H. Brass,
Opole, Rynek 8.

Nowo zaprowadzone

obuwie

J. Kleinert, handel skór
Opole, ulica Karola.

:: Skóry ::

i wszystkie inne artykuły dla szewców i siodlarzy w największym wyborze.

J. Kleinert, handel skór
Opole, ul. Karola 1.

Duże beczki

od pokostu (firnysu), karbolineum itp. są u mnie do nabycia

B. Wicherski, aptekarz

FORTUNA - DROGERIA Opole,

w domu „Gazety Opolskiej“
(Odrzańska ul. 6)

Wóziki dla dzieci

pierwszorządny fabrykat od zwyczajnego do najpięknieszego wykonania, wskutek zeszłorocznego kontraktu bardzo anio. Jako fachowiec kupuję tylko najlepsze. **Bardzo piękny płaski wózek z drewnianych fórnitur z porcelanowymi rączkami od 33 mk. pocz. Elegancki wózek z trzciny z najlepszego materiału od 28 mk. pocz. Bardzo elegancki płaski wózek z fórnitur na kołach z gumą i porcelanowymi rączkami od mk. 39 pocz. Trzcinowy wózek na kołach z gumą od mk. 34 pocz. Zwyczajne wózki już od 13,50 pocz. Wózki do siedzenia i leżenia składane już od 11,50 mk.**

Wielki wybór, tanie ceny, uprzejma usługa

Emil Schreier, Odrzańska ul.15.

Tomasz Spachacz

mistrz krawiecki

Opole, ul. Mikołaja 27.

Najnowsza moda.

Szanownej Publiczności z bliska i z daleka, w szczególności też

Wielebnemu Duchowieństwu

polecam się do wykonywania robót w zakresie krawieckim wchodzących, od najtańszych do najdroższych, pod gwarancją dobrze leżącego i najnowszego kroju.

Usługa rzetelna.